



Drodzy Rodzice!

Kochane Dzieci!

„Już sam widok krzyża wstrząsa sercami ludzkimi i pobudza je do wszelkich ofiar, a wśród trudów i cierpień życia umacnia.”

Bp. J. S. Pelczar

Niedługo Pan Jezus pozwoli się pojmać w Ogrodzie Oliwnym. Ostatnie chwile przed Męką spędzi sam. Trzej uczniowie tak Mu bliscy zasną zamiast czuwać. A my, czy jesteśmy gotowi, by czuwać z Synem Bożym? Towarzyszyć Jezusowi nie tylko w chwilach zwycięstwa, ale także w godzinę cierpienia? Jakże trudno nam czasem przyjmować troski i trudności dnia codziennego.

A teraz spójrzmy na Pana Jezusa, do którego podchodzi Judasz. To także jeden z Jego uczniów. On nie tylko nie czuwał ze swoim Mistrzem, on Go zdradził, wydał w ręce faryzeuszy. A Jezus? Jezus pozwala się związać, pozwala się skazać na śmierć i to na śmierć krzyżową. A przecież jest Synem Bożym, Wszechpotężnym, Wszechmocnym. Pozwolił, bo nas kocha! O, gdybyśmy potrafili odpowiedzieć na tę miłość! Pewien zakonnik tak napisał: „Ta odrobina miłości, którą możesz wyrazić sercem z pomocą Jego łaski, ma większą wartość w oczach wszechmocnego Boga, niż światy nieprzeliczone.” (O. J. Schryvers) Jeśli ukochamy Pana Boga, jeśli uczynimy dla Niego coś z miłości, może to być nawet mała rzecz, taką najdrobniejszą, lecz z wielką miłością w sercu... to będzie to dla Pana Boga droższy podarunek, niż gdybyśmy Mu ofiarowali nie jeden, ale wiele, bardzo wiele światów. A jakież wielki jest świat, jakież piękny... A jednak miłość jest piękniejsza, większa, cenniejsza.

Ofiarujmy więc Panu Jezusowi naszą miłość. Wybierzmy jakąś małą rzecz, którą w ciągu Wielkiego Postu będziemy robili specjalnie dla Niego, z miłości do Niego. Dzieci niech zapytają Rodziców, co powinny w sobie zmienić. Jakąś jedną małą rzecz: sprzątać po sobie zabawki, nie kłapać przy jedzeniu, nie zapominać o modlitwie porannej i wieczornej, odrabiać lekcje bez ciągłego przypominania, ścieścić po sobie łóżko i dbać o porządek w pokoju... I można wymieniać jeszcze długo. A Rodzice... już sami wiedzą, co ich najbardziej kosztuje. Może warto sięgnąć do lektury duchowej, 15 minut każdego dnia, wspólny rodzinny różaniec, uczestnictwo w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach... Jedna mała rzecz czyniona z wielką miłością w sercu.

Jeśli nie wiecie co, jeśli nie wiecie jak... Zapytajcie Najświętszą Maryję Pannę, zapytajcie Waszego Anioła stróża. Oni Wam pokażą. Oni Was nauczą. Trzeba Ich tylko posłuchać, trzeba chcieć posłuchać...

Niech ten Wielki Post będzie dla Was wszystkich wspaniałym przygotowaniem serc na tryumf Jezusa Zmartwychwstałego. Pozwólcie Mu zmartwychwstać w Waszych sercach. Niech zwycięży choć jedną Waszą wadę, jedno złe przyzwyczajenie. Jeśli tak się stanie, będziecie mogli stanąć obok Szymona Cyrenejczyka, który pomógł nieść krzyż Panu Jezusowi; obok św. Weroniki, która miała odwagę przy wszystkich okazać Jezusowi swoją miłość.

Niech Matką Bożą Bolesną Was prowadzi, i dużych i małych, bo każdego z Was kocha miłością taką, na jaką tylko Ja, najlepszą ze wszystkich matek stać,

*serdecznie Was wszystkich pozdrawiam,
z modlitwą,
s. Maria Maksymiliana*